

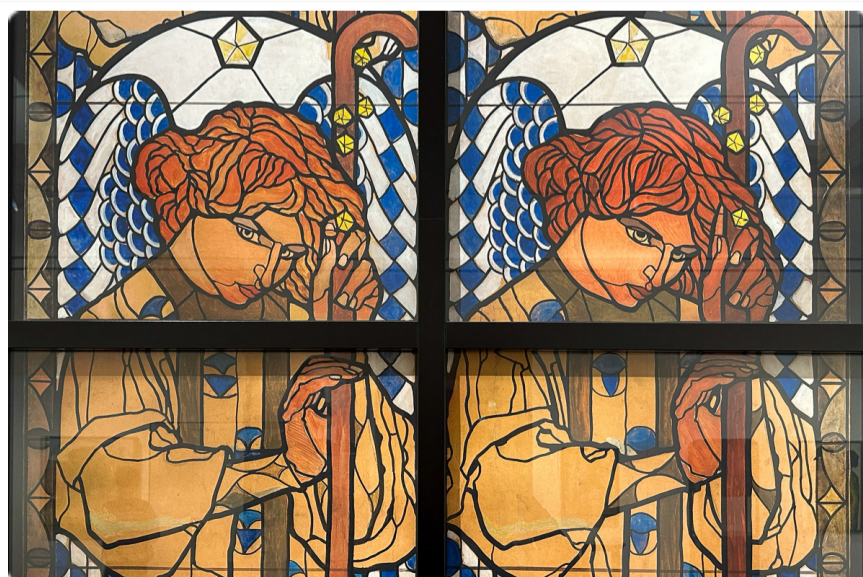
Joanna i Sławomir Łukasiewicz



PODRÓŻE PO
Europie

NIESAMOWITY WIEDEŃ

PRZEWODNIK NIEOCZYWISTY



Przedmowa

Długo zastanawialiśmy się, jakiemu miastu poświęcić naszą drugą publikację. Pierwszy był "Niesamowity Rzym", który zebrał bardzo pozytywne recenzje, co dało nam wiarę w to, że warto skupić się na mniej znanych miejscach, wspaniałych zabytkach oraz zaprezentować unikatowe dzieła sztuki - dostępne zarówno w muzeach, jak i kościołach oraz ulicach.

Padło na Wiedeń, do którego od ponad dekady regularnie wracamy i mieliśmy okazję zwiedzić go wzdłuż i wszerz. Wydaje się, że stolica Austrii jest na tyle oklepanym miejscem, że wszystkie jej sekrety są na wyciągnięcie ręki. Nic bardziej mylnego! Oczywiście, największe atrakcje Wiednia zostały opisane w niezliczonych przewodnikach - sami poświęciliśmy temu miastu liczne artykuły na naszym blogu podrozepoeurope.pl. Wciąż jednak, i to nawet w historycznym centrum, skrywają się wspaniałe miejsca, które przegapia większość turystów. Jeśli dodamy do tego atrakcje położone na obrzeżach miasta, to zbierze się całkiem pokaźny katalog rzeczy wartych zobaczenia, akurat na publikację jak nasza!

Wierzmy, że nasz nietypowy przewodnik po Wiedniu pozwoli odkryć Wam to miasto inaczej, głębiej, poza utartym szlakiem, a może nawet zachęci do regularnych powrotów? Zapraszamy do lektury i życzymy niezapomnianej podróży!

Joanna i Sławek, autorzy bloga podrozepoeurope.pl

Arcydzieła sztuki w kościołach, muzeach i na ulicach

Grobowiec Marii Krystyny - marmurowe arcydzieło Canovy

Wśród dzieł sztuki, które można podziwiać w Wiedniu, jedno z najbardziej poruszających znajduje się nie w muzeum, lecz w bocznej kaplicy kościoła Augustianów. Jest to cenotaf, czyli **symboliczny grobowiec, Marii Krystyny - ulubionej córki Marii Teresy i siostry cesarza Józefa II** (arcyksiężna, zgodnie z tradycją Habsburgów, spoczęła w krypcie kościoła kapucynów).

To arcydzieło klasycyzmu wyszło spod dłuta **Antonio Canovy** - jednego z największych rzeźbiarzy swojej epoki. Co ciekawe, słynny artysta przygotował ten projekt już wcześniej, z myślą o grobowcu Tycjana, którego jednak nigdy nie zrealizował.

Wiedeński cenotaf arcyksiężnej, nad którym artysta pracował od 1798 do 1805 roku, wyróżnia się niezwykle symboliczną i wzruszającą kompozycją. Canova przedstawił pogrążone w żałobie postacie - między innymi starca, kobietę i dziecko - powoli znikające w cieniu marmurowej piramidy, symbolizującej przejście w zaświaty. Przy wejściu do grobowca czuwa majestatyczny lew - znak siły i cnoty Marii Krystyny, na którym opiera się pogrążony w smutku anioł. Sama księżniczka nie jest przedstawiona realistycznie, lecz jako medalion unoszony przez geniusza śmierci - to subtelne nawiązanie do idei nieśmiertelnej pamięci.

Rzeźba jest wyjątkowa nie tylko ze względu na swój emocjonalny przekaz, ale również dlatego, że tak monumentalne grobowce wznoszono zazwyczaj dla władców, a nie dla arcyksiężniczek. Nagrobek ufundował mąż, Albert Kazimierz Sasko-Cieszyński, który chciał, by dzieło odzwierciedlało wielkość i niezwykłość jego ukochanej.

Zwiedzanie

Niepozorna gotycka fasada kościoła Augustianów (Augustinerkirche) z 1327 roku skrywa jedno z najważniejszych miejsc kultu Habsburgów. Przez ponad 600 lat odbywały się tu śluby cesarskie, w tym m.in. Marii Teresy, Franciszka Józefa i Sisi.

Wejście znajduje się po lewej stronie placu Józefa (Josefsplatz). Wstęp jest bezpłatny. Grobowiec stoi po prawej stronie, nie sposób go przegapić.



Krypta Serc

W bocznej kaplicy mieści się **Krypta Serc (Herzgruft)**, gdzie w srebrnych urnach spoczywają serca 54 członków dynastii Habsburgów. Umieszczono je tam zgodnie z dawnym zwyczajem oddzielania ciała, serca i wnętrzności podczas pochówku władców - ten dziwaczny rytuał opisujemy przy Krypcie Kapucynów. Krypta Serc nie jest udostępniana do zwiedzania.

Kościóły i świątynie

Kościół św. Anny (Annakirche) - barokowa perła i jedno z najlepszych miejsc na koncert muzyki klasycznej w Wiedniu

Wędrując po historycznym centrum Wiednia niezwykle łatwo przegapić wejście do kościoła św. Anny. Jego fasada ginie wśród kamienic przy wąskiej Annagasse, a kościelne atrybuty, takie jak wieża, są niemal niewidoczne z poziomu ulicy.

Sama świątynia również nie należy do największych. Zbudowano ją obok dawnego szpitala dla pielgrzymów, w miejscu, gdzie przestrzeń była mocno ograniczona. Pierwotny gotycki kościół halowy konsekrowano w 1518 roku, a w 1582 przejęli go jezuita, którzy w XVII i następnie w XVIII stuleciu powiększyli wnętrze oraz nadali mu podziwiany do dziś barokowy charakter.



Bez przesady można stwierdzić, że kościół św. Anny, który należy współcześnie do zgromadzenia Oblatów, to prawdziwa gratka dla miłośników barokowego przepychu. Warto zwrócić uwagę na barokowe organy oraz ołtarz główny, zaprojektowany przez **Christopha Tauscha**, ucznia Andrei Pozzo. Wspaniałe freski sufitowe oraz malowidło w ołtarzu głównym są pędzla **Daniela Grana** i powstały po dramatycznym zdarzeniu - w XVII wieku sklepienie zawaliło się po uderzeniu pioruna i trzeba je było odbudować oraz ozdobić na nowo. Obecne sklepienie zdobią trzy motywy: "Chwała św. Anny" nad ołtarzem głównym, "Chwała Maryi wraz z upadkiem zbuntowanych aniołów" na środku oraz "Chrystus zesłany przez Boga Ojca dla zbawienia ludzkości" nad organami.

Daniel Gran to dla austriackich miłośników baroku postać niemal legendarna. W Wiedniu ozdobił m.in. Salę Paradną Austriackiej Biblioteki Narodowej, a podróżując po Dolnej Austrii można podziwiać jego dzieła w wielu klasztorach i kościołach.



W kaplicy św. Anny, największej w kościele i usytuowanej na wprost wejścia, skrywa się **rzeźba Świętej Anny Samotrzeciej (Anna Selbdritt)**, przedstawiająca św. Annę, jej córkę Maryję i wnuka - Jezusa. **Według tradycji dzieło to mogło wyjść spod ręki Wita Stwosza** (taką informację znajdziemy na przykład w materiałach kościelnych), choć badacze nie są co do tego zgodni. Tak czy inaczej - to jeden z sekretów Wiednia dla

miłośników gotyckiej rzeźby sakralnej. Sama kaplica też jest warta chwili uwagi - początkowo była ona znacznie mniejsza, jednak w 1696 roku jezuici zdecydowali się na jej rozbudowę, by zadedykować ją nowemu świętemu wywodzącemu się z zakonu - Franciszkowi Ksaweremu. Freski w kaplicy również wyszły spod pędzla Grana, a o tym, że zakon postrzegał swoją misję w skali globalnej świadczą symbole poszczególnych kontynentów - Afryki, Azji, Europy i Indii - trzymane przez putta, czyli małe aniołki. Ołtarz główny w kaplicy udekorowany został płaskorzeźbą przedstawiającą św. Franciszka Ksawerego udzielającego chrztu poganom.

Pierwsza kaplica na prawo, zaraz po wejściu, dedykowana została św. Stanisławowi Kostce.

Zwiedzanie

Wstęp do świątyni jest bezpłatny. Mimo niewielkiego rozmiaru, warto zarezerwować sobie chwilkę na wizytę, by móc usiąść i bez pośpiechu podziwiać wnętrze.

Koncerty organowe w kościele św. Anny

Kościół św. Anny to także świetny wybór dla miłośników muzyki klasycznej. Regularnie odbywają się tu koncerty z cyklu "Classic Exclusive", podczas których prezentowane są dzieła największych kompozytorów związanych z Wiedniem. Najczęściej podczas jednego wieczoru można usłyszeć utwory dwóch lub trzech mistrzów - na przykład Mozarta i Beethovena, albo Mozarta, Haydna i Mendelssohna.

Całość trwa nieco ponad godzinę i stanowi doskonały sposób na spędzenie wieczoru w pięknej scenerii, gdzie muzyka brzmi tak, jak przed wiekami. My nie należymy do największych melomanów muzyki klasycznej, ale koncert w tym miejscu naprawdę nas zachwycał - to jedno z tych przeżyć, które pozwalają poczuć ducha dawnego Wiednia.

Pałace i wspaniałe wnętrza

Parlament - neoklasyczna świątynia demokracji

Wiedeń wszedł w XIX wiek z impetem. Po upadku Napoleona i Kongresie Wiedeńskim rozwój stolicy monarchii Habsburgów przyspieszył tak bardzo, że dawne historyczne centrum, otoczone murami miejskimi, zaczęło dusić się w swoich granicach.

Cesarz Franciszek Józef I podjął odważną decyzję o zburzeniu pierścienia fortyfikacji otaczających miasto i zastąpieniu ich reprezentacyjną aleją - Ringstrasse. Wzdłuż niej zaczęły powstawać monumentalne gmachy użyteczności publicznej, wznoszone w duchu wiedeńskiego historyzmu. Dziś stanowią one jedną z największych wizytówek Wiednia i każdego roku zachwycają miliony turystów z całego świata.



W naszych oczach najpiękniejszym z budynków przy Ringstrasse jest Parlament Austriacki, wzniesiony w stylu neoklasycznym i wzorowany na świątyniach oraz teatrach antycznej Grecji.

Jego projektantem był **Theophil Edvard Hansen** - architekt duńskiego pochodzenia i uczeń Karla Friedricha Schinkla, jednego z najwybitniejszych twórców europejskiego klasycyzmu. Hansen, w przeciwieństwie do wielu swoich współczesnych, miał okazję studiować oryginalne zabytki antyku podczas pobytu w Grecji i Atenach, dzięki czemu jego wiedeńskie dzieło jest wyjątkowo wierne greckim wzorcom. Co ciekawe, właśnie w Atenach Hansen stworzył zespół trzech budynków zwany Ateńską Trylogią, który do dziś stanowi wizytówkę neoklasycyzmu.

Idea wzniesienia nowego gmachu parlamentu była pokłosiem decyzji cesarza Franciszka Józefa I, który pragnął wzmocnić jedność wielonarodowego cesarstwa, coraz wyraźniej nękanego napięciami - zwłaszcza na Węgrzech.

W 1861 roku uchwalono nową konstytucję, przewidującą utworzenie Rady Państwa (Reichsrat) złożonej z dwóch izb:

- Izby Panów (Herrenhaus), której członków mianował cesarz,
- Izby Poselskiej (Abgeordnetenhaus), wybieranej w wyborach powszechnych przez przedstawicieli narodów wchodzących w skład monarchii.

Oczywiście nie była to jeszcze demokracja w dzisiejszym rozumieniu tego słowa - ostateczne decyzje nadal należały do cesarza - ale projekt miał wymiar symboliczny i pokazywał, że głos ludów monarchii ma znaczenie.

Theophil Edvard Hansen zaprojektował Parlament z niezwykłą dbałością o detale. W centralnej części kompleksu powstała **wzorowana na Erechtejonie Sala Kolumnowa o długości 40 metrów i szerokości 24 metrów, ozdobiona 24 marmurowymi kolumnami korynckimi i nakryta szklanym dachem**, który wypełnia wnętrze naturalnym światłem. To właśnie tutaj cesarz miał wygłaszać swoje przemówienia otwierające sesje parlamentu, choć nigdy do tego nie doszło.

Sala Kolumnowa oddzielała dwa bliźniacze skrzydła z salami posiedzeń obu izb parlamentu, których układ i wystrój inspirowano antycznymi teatrami. **Do dziś w pierwotnym kształcie przetrwała jedynie Sala Poselska, nad którą góruje ręcznie malowany oryginalny szklany dach.** Pod nim cała sala wypełniona jest helleńskimi nawiązaniem: kolumnami, rzeźbami, a w centralnej części umieszczono nawet tympanon.

Sala Izby Panów została zniszczona podczas II wojny światowej i nie została już odbudowana w pierwotnej formie.

W trakcie zwiedzania można zobaczyć również salę posiedzeń Rady Federalnej, która mieści się w dawnej poczekalni i sali audiencyjnej. Podczas wizyty zwróćcie uwagę na herby siedemnastu królestw i krajów koronnych monarchii austro-węgierskiej, które zdobią jej ściany i przypominają o niegdysiejszej potędze cesarstwa Habsburgów.



Nie trzeba jednak brać udziału w wycieczce, by mieć co podziwiać! Przed gmachem Parlamentu stanęła monumentalna **fontanna z posągiem Ateny Pallas - bogini mądrości i wojny**. W jednej dłoni dzierży ona włócznie, symbol siły i odwagi, w drugiej zaś połączony posąg Nike, bogini zwycięstwa. Na cokole u jej stóp zaprezentowano cztery personifikacje rzek, które spajały niegdyś terytoria monarchii habsburskiej: z przodu Dunaj i Inn, a z tyłu Łaba i Wełtawa. Ostatnim elementem dekoracyjnym są dwie kobiece figury widoczne pośrodku, symbolizujące władzę ustawodawczą i wykonawczą.

Kolejnymi dekoracjami są **rzeźby z brązu przedstawiające ujarzmiane konie**, które ustawiono na cokółach flankujących rampy. Ich symbolika jest równie wymowna: mają przypominać posłom, że emocje i namiętności należy trzymać na wodzy, bez czego niemożliwe jest mądre i racjonalne stanowienie prawa.

Główne wejście do Parlamentu otrzymało formę antycznej świątyni. Jego ozdobą jest **monumentalny tympanon, którego centralna postać przedstawia cesarza Franciszka Józefa I w roli fundatora i symbolicznego opiekuna państwa**. Władcy towarzyszą alegoryczne figury reprezentujące narody monarchii habsburskiej, zjednoczone pod jego panowaniem. Jakby antycznych nawiązań wciąż byłoby Wam za mało, to na dachu wypatrzycie jeszcze kilka kwadryg, czyli czterokonnych rzymskich powozów.



Miłośnicy klasycyzmu nie powinni zapomnieć, by obejść budynek dookoła. Na bocznych elewacjach odnajdziecie rzeźby wzorowane na kariatydach z ateńskiego Erechtejonu, które są hołdem dla antycznych korzeni europejskiej kultury i architektury.

Zwiedzanie Parlamentu

Wnętrze Parlamentu można zwiedzić bezpłatnie podczas jednej z wycieczek z przewodnikiem, z których część odbywa się również w języku angielskim. W trakcie wizyty zobaczymy m.in. Salę Kolumnową, Górny Westybul, Salę Poselską, Salę Rady Federalnej oraz odbudowaną w nowoczesnym stylu Salę Parlamentarną.

Długość wycieczki zależy od jej rodzaju, dlatego warto wcześniej sprawdzić aktualny harmonogram. Pamiętajcie też, by pojawić się nieco wcześniej - przed wejściem trzeba przejść kontrolę bezpieczeństwa i odebrać identyfikator. Wejście znajduje się za fontanną, na poziomie ulicy.

Po zakończeniu zwiedzania koniecznie zajrzyjcie do kawiarni na ostatnim piętrze, która posiada taras widokowy z panoramą Nowego Zamku w Hofburgu oraz kopuł Muzeum Historii Sztuki i Muzeum Historii Naturalnej.

W Parlamencie można dodatkowo obejrzeć wystawę poświęconą historii parlamentaryzmu w Austrii i samemu budynkowi.

Secesja Wiedeńska - Otto Wagner, Gustaw Klimt i inni

Mozaika pięciu kontynentów przy Kärntner Strasse



Spacerując po centrum Wiednia można natrafić na wiele secesyjnych dekoracji, które często umykają pozostającym w ciągłym biegu turystom. Na koniec części secesyjnej zostawiliśmy sobie jedną z nich: ozdobę fasady, obok której większość przechodniów przechodzi obojętnie, spacerując tłocznym deptakiem Kärntner Strasse. Pod numerem 16 zachowało się dzieło Eduarda Veitha - **niezwykle barwna mozaika przedstawiająca motyw pięciu kontynentów**. Ozdabiała ona niegdyś elewację słynnego hotelu Meissl & Schadn, nawiązując do jego międzynarodowej klienteli.

W centrum kompozycji znajduje się oczywiście Europa, z reprezentantami Cesarstwa Austriackiego i Wiednia oraz postacią rycerza. Wśród przedstawicieli naszego kontynentu najłatwiej dostrzec Włocha w charakterystycznym kapeluszu doży. Po lewej stronie widzimy Nowy Świat, którego mieszkańcy przedstawieni są w beztroskich pozach. Nad nimi góruje

jednak jeździec na koniu z austriackim sztandarem - zapewne był to symbol dobrobytu, jaki miała przynieść kolonizacja.



Nam najbardziej do gustu przypadła reprezentacja narodów Wschodu, umieszczona pod charakterystycznym **mauretańskim łukiem, pod którym przechodzi jeździec prowadzący wielbłąda**. Postaci na całej mozaice jest jednak znacznie więcej, dlatego warto się jej dokładnie przyjrzeć - może wyłapiecie jeszcze jakieś ciekawe szczegóły.

Pierwotny budynek hotelu został zniszczony podczas amerykańskich nalotów w 1945 roku, jednak fragment jego fasady przetrwał w na tyle dobrym stanie, że mozaikę udało się odrestaurować i przywrócić do pierwotnego wyglądu. Oryginalny neogotycki gmach nie został już odbudowany, przez co dzieło Veitha dziś nieco kontrastuje z prostą powojenną fasadą.

Ciekawostką jest, że elewację pierwszego piętra odbudowanego budynku od strony Neuer Markt ozdobiono w stylu sgraffito - możemy zobaczyć tam sceny z życia austriackiej wsi. Dzieło to powstało w stylu socrealistycznym, jakże różnym od kolorowej mozaiki Veitha.

Architektura

Spalarnia śmieci Spittelau - kolejne z dzieł Hundertwassera

Opisane w poprzednim punkcie budynki to nie jedyne obiekty zaprojektowane przez Friedensreicha Hundertwassera. Innym architektonicznym skarbem Wiednia jest spalarnia śmieci Spittelau (niem. Spittelau incinerator), będącą jednocześnie elektrociepłownią, którą po pożarze w 1987 roku odbudowano wedle projektu tego nietuzinkowego artysty. Podobno miał on jeden nienegocjowalny warunek: że **będzie to najbardziej ekologiczna spalarnia w Europie.**



W tym projekcie Hundertwasser zapragnął połączyć technologię z naturą, dlatego spalarnia spaja nowoczesne rozwiązania technologiczne z estetyką inspirowaną naturalnymi kształtami i kolorami. Spittelau wyróżnia się barwną fasadą, nieregularnymi liniami i mozaikami. Ze szczytu budynku, z kolorowego komina o wysokości 126 metrów, dumnie spogląda na nas złota kula, która stała się jednym z symboli Wiednia - w słoneczny dzień nabiera ona prawdziwie złotej barwy. Motyw złotej kuli został zresztą kilkakrotnie

powtórzony na elewacji budynku. Jeśli spojrzycie na dach z odpowiedniego kąta, zobaczycie, że w jednym z miejsc widoczna jest struktura przywodząca na myśl czapkę z niewielkim daszkiem - może to tylko przypadek, ale Hundertwasser nosił bardzo podobne nakrycia głowy własnego projektu.

Co warto podkreślić, Spittelau przetwarza odpady (rokrocznie nawet 250 000 ton!) na energię elektryczną, dostarczając ciepło do blisko 60 000 gospodarstw domowych. Udowadnia też, że infrastruktura techniczna nie musi być brzydka ani ukryta, ale może stanowić ozdobę miasta.



Zwiedzanie

Dojazd na miejsce nie powinien sprawić Wam kłopotu. Tuż obok znajduje się stacja metra Spittelau linii U4 i U6. Dodatkowo dojeżdża tam słynny tramwaj D, który mija po drodze wiele najważniejszych wiedeńskich obiektów.

Ponieważ spalarnia jest stosunkowo wysoka, stojąc pod nią ciężko objąć komin w całości wzrokiem. Dlatego, oprócz obejścia budynku dookoła, polecamy Wam przejść na drugą stronę kanału mostem Spittelauer Brücke i spojrzeć na komin z dalszej odległości.

Muzea - mniej znane lub nieoczywiste

Muzeum Globusów ze "Złotym Gabinetem"

Kolejną placówką prezentującą zbiory Austriackiej Biblioteki Narodowej jest Muzeum Globusów (Globenmuseum) - prawdopodobnie jedyna na świecie instytucja poświęcona wyłącznie globusom i ich historii. Kolekcja znajduje się w barokowym Pałacu Mollard, należącym niegdyś do hrabiego cesarskiego (Reichsgraf) - tytuł ten przysługiwał arystokratom podlegającym bezpośrednio cesarzowi Świętego Cesarstwa Rzymskiego.

W zbiorach muzeum znajduje się ponad 250 globusów (jest to największa kolekcja tego typu na świecie) - od najstarszych XVI-wiecznych modeli po precyzyjne konstrukcje XX stulecia. W sumie Globenmuseum prezentuje około 500 obiektów związanych z kartografią. Musimy jednak Was ostrzec, że tych naprawdę wiekowych egzemplarzy nie ma wcale aż tak wiele, a dwa wspaniałe globusy Vincenzo Coronelliego umieszczono w gablocie, wewnątrz której szkło bardzo odbija światło, utrudniając ich podziwianie. Znacznie łatwiej obejrzyć globusy Coronelliego w opisywanej przez nas Wielkiej Sali Austriackiej Biblioteki Narodowej. Z drugiej strony, **muzeum posiada drugą co do wielkości na świecie kolekcję globusów sprzed 1850 roku** - ustępując jedynie Narodowemu Muzeum Morskiemu w Greenwich.

Ekspozycja obejmuje globusy ziemskie, astronomiczne, a nawet księżycowe, pokazując, jak zmieniało się postrzeganie świata na przestrzeni wieków. Oprócz samych eksponatów, muzeum oferuje liczne tablice informacyjne, które pozwalają zgłębić historię kartografii i technik produkcji globusów.

Dodatkowym smaczkiem jest przepiękny **barokowy Złoty Gabinet**, który równie dobrze mógłby znaleźć się w części naszej publikacji poświęconej pałacom. To podłużne pomieszczenie ozdobione zostało około 1695 roku złotymi dekoracjami wykonanymi w technice **a secco** (na sucho, przeciwieństwo fresku) - można w nich dostrzec motywy mitologiczne inspirowane twórczością Paolo Veronese. Ze sklepienia spogląda na nas Wenus przywdziewająca wieniec z kwiatów. Wśród innych tematów wypatrzeć można

chłopca wyciągającego cierni z stopy (motyw znany od czasów antycznych), kobiety uciekające przed wężami, scenę "Porwania Europy" czy Wenus i Adonisa trafionych strzałą miłości Kupidyna.

Zwiedzanie

Muzeum jest wprawdzie niewielkie i zajmuje zaledwie kilka sal, ale dzięki bogatym materiałom informacyjnym można spędzić tu od 45 do 60 minut. W ramach biletu możemy dodatkowo odwiedzić niewielkie Muzeum Języka Esperanto, poświęcone językowi stworzonemu przez Ludwika Zamenhofa - znajduje się ono na parterze Pałacu Mollard (tu wystarczy do 10 minut).



